

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

WCZORAJSZE UROCZYSTOŚCI W WILNIE.

(—) Młodyśław Rózekiewicz,
marszałek Senatu.

**Popierajcie Ligę Morską
i Rzeczną!**

Zdaje sobie sprawę doskonale z tego, że właściwie pisać o „Wileńskim Akademiku” i to tak dużo — to karygodne marnotrawstwo papieru i energii. Nie warto dobijać zdychającej szkapki i to ze specjalną pompą. Czaśnie jednak można pozwolić sobie na pisanie o rzeczach bez wartości, tem bardziej, że nie chodzi tu o polemikę, lecz o zdemaskowanie generalnego fałszu w oczach ogółu akademickiego.

Wklada mi pióro w rękę podtytuł świeżo wydanego pisma „Akademik Wileński” — pismo ogólno-akademickie U. S. B. w Wilnie. Pewni ludzie samorzutnie obejmują rolę reprezentowania akademickich wartości umysłowych i artystycznych. Zdarza się często, że społeczeństwo poznaje się na kawałach i zmywa odpowiednio głowę. Przy tej sposobności dostaje się całej młodzieży akademickiej. Cień pada na Wschodzie. Musimy więc powiedzieć, co sądzimy o podobnych poczynaniach my — inni akademicy.

Pismo cechuje chwalebna dobra wola redakcji. Wysłono się na obiektywizm, na jaki było stać Komitet Redakcyjny. Baka się nawet coś o „ideologii rodziny akademickiej”, o przeciwdziałaniu zgubnym wpływom partyjności. Ale jak się okazuje mechaniczne połączenie ludzi różnych przekonań nie stanowi jeszcze twórczego amalgamatu. Złepk różnokolorowych miernot to jeszcze nie estetyczna mozaika. Aby móc wytworzyć prawdziwie obiektywny i ponadpartijny zespół — trzeba się wznieść ponad poziom podwórka. Pismo idzie inną drogą — rozmowa odbywa się nie ponad, ale pomiędzy podwórkami. Dojadanie ideowych resztek z uczty filomatów nie wystarczy. Nie mogę się powstrzymać od złośliwej uwagi, że personalną łączność pisma z filomatami stanowi kol. Ochocki.

Parę ilustracji: pisze sobie np. niejakol. Stanisław Roch Kowalski, który zdolności literackie zawdzięcza zapewne Henrykowi Sienkiewiczowi. Próba myślowa tego autora może być wymierzona jego namiastką recenzji o „Alma Mater”. Pismo będące wynikiem pracy najlepszych sił akademickich w ciągu całego roku, zapożyczyło recenzenta jedynie do stwierdzenia, że „piękna to rzecz pisać wiersze, ale gdyby literatura opierała się jedynie na wierszach, ludzie zapewne wyliby nocami”. Drugi artykuł tego pióra p. t. „Musimy zabrać głos” to zwykła ordynarna napaść na prof.

Władysława Studnickiego, znanego i cenionego powszechnie badacza polskiego. Uwadze kol. Rocha Kowalskiego polecamy: kala się gniazdo przez stwarzanie niskiego poziomu, a nie przez wykazywanie go. Nie ten kto czyści, kala gniazdo, ale ten kto... kala.

Dział literacki. Jaskrawo odbijają od tła zabłąkane dobre wiersze Władysława Arcimowicza. Za to następnemu autorowi waroby przypominie, że nawet tęsknie mają swoje branie. Nikogo nie potrafi już nabrać podłaższona, późno-romantyczna grafo-manjera. Ostatecznie wolno być anachronizmem, ale nie wolno się produkować. Wiersz Stanisława Ochockiego — może ująć jako niezły wierszyk rekwizytowy (od ekranów, tingeltangłów i samochodów pełno benzynowego swędu). Szczytem wesołości jest nie kol. Wesołowski, ale kol. Dybowskiego rozmowa z dyr. Al. Zelowiczem p. t. „Flirt z Melpomeną”. Dobrotliwa Melpomena odnosi się do wszechwładnego redaktora z ironicznym pobłażaniem, co o najciekawsze, że ten charakterystyczny odcień przeniknął nawet do wersji drukowanej. Kol. Dybowski nie orjentował się widocznie ani w ciągu rozmowy, ani później. Szkoda tylko, że poziom umysłowy akademików wobec teatru był reprezentowany przez pytania dotyczące frekwencji i szkół dramatycznych. Studencki dowcip „à la fourchette” liczy sobie zapewne tyle lat, co Batorowa Wschodnia. Uwagi o „Szopec Akademickiej”, podpisane l. T. D. są zachwycające. Cenimy bardzo wzruszenie z powodu świętości misterjum szopkowego, które zatkało sz. recenzenta, ale ostatecznie wydobyć z siebie coś więcej, można nawet przy najdalej posuniętej obstrukcji.

Tem bardziej, że autor wyraźnie stwierdza swoją rolę, pozycję i stanowisko społeczne „krytyka”. I tu tkwi sedno rzeczy. Przy całym miernym poziomie zawiadki, zuchwała pewnością siebie. W artykule wstępnym „Komitet Redakcyjny” od razu uprzedza, że wydaje „pismo poważne”. Znamy autor kol. Kowalski, więc Roch niż Stanisław, wylicza jako „prozaików akademickich” kol. Ochockiego i Dybowskiego. Panowie, czy nie czas już przerwać flirt z Megalomeną (to też XI muza). Wszystko to staje się nudne...

Stefan Jędrzejowski.

Sep, czy gawron podskubany?

Na rozkładające się cielsko młodego obwolu zlatują się różne ścierwione ptaszyska. Padło to jednak tak cichnie, że nawet one zaspokoiły swego głodu i nie mogą i tylko krzącają żalostnie. Poniekąd pospolite gawrony przybierają dzięki mocno podskubanej gardzieli (i nietylko gardzieli) pozę sępów, biadają srodze, ochrypłym kraniem narzekając na różnych „Mścieli” (?) którzy jakoby, tak jadłowicie zamordowali nieścisłe, zielone (jako że młode) O.W.P. muszę, chociaż „rym drażliwy”, że żaden nawet paskudny pseudo-sep (gawron) tknął tego nie może. Cóż mają tedy począć nieścisłe spadkobiercy? Placzą na „Archaniolów”, zalewają się w niemocnej złości, ciskając różne brudne inwektywy, które już nikogo obrazić nie mogą, bo nikogo nie przejmie ten fakt gdy notoryczni fałszerze i paszkwilanci komukolwiek fałsz zarzucają.

Uroczysta Sobótka imieninowa w „Cresovili”.

Chociaż to była środa ale przesunięto na nią uroczystą „sobótkę” Cresovili dla uczczenia imienia Marszałka. W miłym lokalu tej korporacji, tak szczęśliwie umieszczonym w starych sklepienych murach przy ul. Dominikańskiej 13, zebrało się sto kilkadziesiąt osób, wśród których poza gośćmi z zagranicą i stałe u nich goszczącymi niedawno powstała korporacja „Aquilania”, wzięli udział b. liczni przedstawiciele „Wilenski”, „Śnia decii” i „Conradii”, jakoteż przedstawiciele warszawskiej korporacji związkowej „Unii”. Poza tym było b. wielu innych gości sympatyków wymienionych korporacji, wielu filistrów z dostojnym a niezmierzonym miłym, i jak ze wszelkich oznak można sądzić dobrze czującym się wśród młodzieży akademickiej i najwięcej wiążąc ciesząc się wśród niej miłym i sympatycznym — prof. Bossowski.

Strajk stenografów w parlamencie.

TOKIO 19.III. Pat. — Debaty Izby niższej zostały przerwane w związku ze strajkiem stenografów parlamentar nych. Strajk ten wybuchł w związku ze wczorajszymi zajściami, w czasie których członkowie opozycji na-

padli na stenografów i pobili jednego, z nich do tego stopnia, że musiano go przewieźć do szpitala. Jak twierdzi opozycja, stenografowie dopuszczali się fałszowania stenogramów posiedze-
n.

Rozpaczliwa sytuacja rozbitków z „Wikinga”.

NOWY YORK 19.III. Pat. — Wpobliżu miejsca katastrofy „Wikinga” znaleziono zwłoki jednej z zaginionych osób. Armatorzy „Wikinga” otrzymali depesze radiową, stwierdzającą, że stan podłogowy jest groźny. Stale usiłuje dotrzeć do Horsa Island, gdzie znajdują się ocalone ofiary katastrofy. Na wyspie jednak odnawia się do-
tkliwy brak żywności oraz środków lekarskich. O ile statkom, które pośpieszyły z

pomocą „Wikingowi”, nie uda się utworować mu drogi poprzez zwały lodowe, wówczas mieszkańcy wyspy Horsa będą próbowali dotrzeć do statku, aby zaopatrzyć się w żywność.

NOWY YORK 19.III. Pat. — Ogólna liczba osób, które ocalały w katastrofie statku „Wiking”, wynosi 124 osoby. Dotychczas niewiadomy jest los 18 osób. Stwierdzono śmierć dwóch pasażerów.

Bunt w więzieniu.

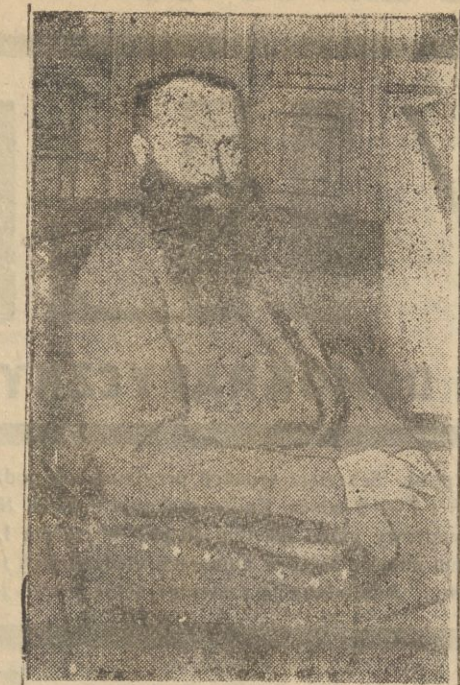
JOLJET 19.III. Pat. — W uzupełnieniu wiadomości o zaburzeniach w więzieniu, agencja Reuters donosi: Bunt rozpoczął się w pracowni, gdzie pracuje 1800 więźniów, zatrudnionych przy wypalaniu krzesłek. W pewnym momencie, na podstawie uprzedniego porozumienia, więźniowie rzucili się na swych strażników. Prawie wszyscy więźniowie, znajdujący się w więzieniu przyłączy-

li się do buntu i podpalili pracownię i salę jadalną. Należy zauważyć, że tymczasem, w więzieniu tem również wybuchły zamieszki, które zostały stłumione. Władze więzienne były przygotowane na wszelkie ewentualności i nowy wybuch został wkrótce zlikwidowany. Trzech więźniów odniosło ciężkie rany. W więzieniu znajdują się obecnie cztery kompanie gwardji narodowej.

Lawina ziemna w okolicy Berna.

BERN 19.III. Pat. — Obsuwająca się w okolicy Berna lawina ziemna zniszczyła wiele hektarów lasu i łąk. Obsuwająca się zie-

mia stanowi poważne niebezpieczeństwo dla okolic położonych niżej.



Alois Thaller, austriacki minister rolnictwa, zamierza złożyć w Paragwaju austriacką kolonję.

„Wicher” opuścił już Cherbourg.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że kontrtorpedo wiec polskiej marynarki wojennej „Wicher”, przed dwoma dniami opuścił port w Cherbourgu i wyruszył w morze. Obecnie „Wicher” znajduje się na Atlantyku, zmierzając w kierunku Madery. Jak już donosiliśmy, Marszałek Piłsudski, który telegraficznie wezwał kontrtorpedowce „Wicher”, zamierza spędzić na nim końcowe tygodnie swego wypoczynku, zwiedzając porty morza Śródziemnego.

Marsz Sulejówkę-Belweder.

WARSZAWA, 19.III. (Pat). W dniu 19 b. m. odbył się doroczny marsz Sulejówkę-Belweder, organizowany przez Związek Strzelecki. Marsz ten odbywa się co roku od 1926 dla uczczenia imienia Wodza Narodu.

Obliczenia wyników przeciągną się bardzo długo tak, że ostatecznie szczegółowe wyniki podane będą później.

Otwarcie wystawy.

WARSZAWA, 19.III. (Pat). W dniu 19 b. m. odbyło się w kamienicy Baryczków otwarcie salonu wio-sennego im. Józefa Piłsudskiego, urzą-dzone przez Instytut Propagandy Sztuki w porozumieniu z komitetem obchodu imienia Marszałka Piłsudskiego. Uroczystość otwarcia wysta-
wy zaszczepił swą obecnością Pan Prezydent Mościcki, przybyły w to-
czczeniu członków domu cywilnego i wojskowego.

Wystawa bieżąca obejmuje kilka-dziesiąt dzieł artystycznych ze wszyst-
kich dziedzin Polski i należących do różnych ugrupowań artystycznych.

Odnaczenie ks. biskupa Bandurskiego.

WARSZAWA, 19.III. (Pat). Ks. biskup Bandurski został odnaco-
ny złotym krzyżem zasługi.

Dalsza wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

WARSZAWA, 19.III. (Pat). Dnia 18 marca r. b. nastąpiła w Rydze wymiana dokumentów ratyfikacyj-
nych tymczasowego układu handlo-
wego między Polską a Łotwą, pod-
pisanego w Rydze 22 grudnia 1927
roku. Równocześnie Ministerstwo
Spraw Zagranicznych nadmieniam, że
w tymże dniu 18 marca r. b. wy-
mienione zostały w Warszawie do-
kumenty ratyfikacyjne traktatu han-
dlowego i nawigacyjnego między
Polską a Łotwą, podpisanego w dniu
12 lutego 1929 r. Traktat ten zastą-
pi wspomniany wyżej układ tym-
czasowy z dniem 17 kwietnia r. b.

Odrzucenie prośby o ulaskawienie.

LAHORE, 19.III. Wicekról odr-
zucił prośbę o ulaskawienie trzech
spiskowców skazanych na karę
śmierci.

Wielki pożar.

PARYŻ 19.III. Pat. — We czwartek rano w Joinville wybuchł pożar w magazynie towarzystwa kinematograficznego. Ogień zni-
szczył składy i pracownię, a także mieszka-
nia personelu. Szkody wynoszą kilkadzie-
siętych franków. Ofiar w ludziach niema.

Katastrofa statku.

MARSYLJA 19.III. Pat. — Przejęto 18
radio depesze, donoszące o katastrofie pa-
rowca „Lord Beaconsfield” u wybrzeży Is-
landji.

Pochód bezrobotnych w Dreźnie.

BERLIN 19.III. Pat. — W czasie ma-
nifestacyjnego pochodu bezrobotnych, zoga-
nizowanego wczoraj w Dreźnie przez partię
komunistyczną, doszło do krwawych starć
między demonstrantami a policją. Policjanci
powitali zostali gradem kamieniami. Z obu
stron padły straty. Rany odniosło dwóch
policjantów oraz kilku uczestników pocho-
du. Jeden z demonstrantów zmarł wskutek
odniesionych ran. Późnym wieczorem are-
stowano 11 osób.

Obchód imienin w Warszawie.

WARSZAWA, 19.III. Pat. — W
dniu imienin Marszałka Piłsudskiego
miasto przybrało odświętny wygląd.
Domy udekorowano flagami. W wi-
trynach sklepów widnieją wszędzie
podobizny Marszałka wśród festonów,
szarf i bukietów żywych kwiatów.
Gmachy państwowe wspaniale udeko-
rowane, wieczorem zostały iluminowa-
ne.

W godzinach rannych odbyły się
w świątyniach wszystkich wyznań na
bożeństwa na intencję Dostojnego So-
lenizanta.

W godzinach przedpołudniowych
orkiestry wojskowe wykonały koncer-
ty publiczne na placach i ulicach mia-
sta.

W Belwederze przez cały dzień we
dług ustalonego programu trwało
składanie życzeń Marszałkowi Piłsud-
skiemu.

O godz. 17 w sali rady miejskiej w
obecności przedstawicieli władz i
wojskowości z gen. Skierskim na cze-
le odbyła się wielka akademja, zoga-
nizowana przez Związek Polskiej Mło-

dzieży Demokratycznej Szkół Wy-
szych dla młodzieży akademickiej,
szkolnej, robotniczej i wiejskiej oraz
dla Związku Strzeleckiego. Przemó-
wienie wygłosił prezes Bezpartyjnego
Bloku pos. Jędrzejewicz.

O godz. 18 na rynku Starego Mia-
sta odbyła się wielka akademja, po-
łączona z widowiskiem artystycznym
dla szerokiej sfer ludności. Cały rynek
oświetlono licznymi reflektorami.

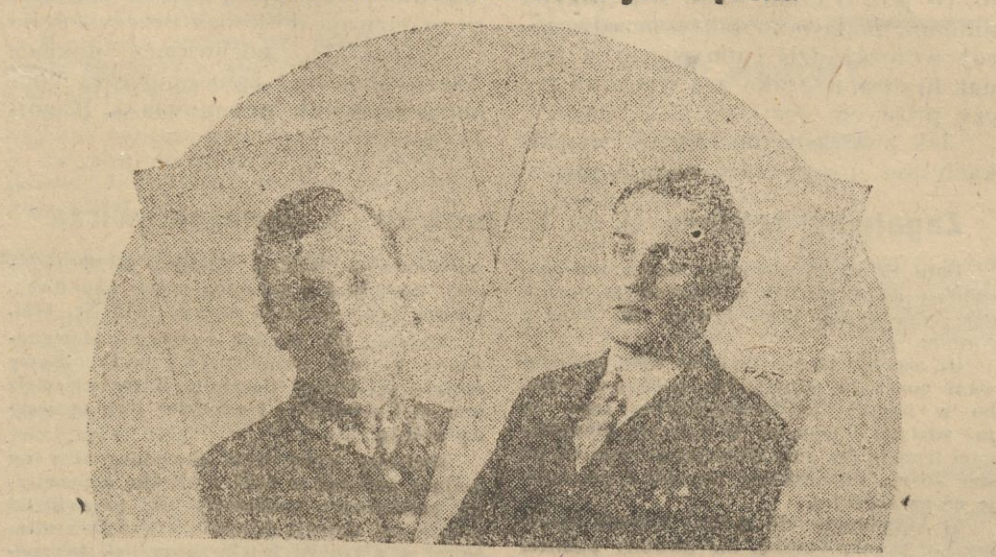
O godz. 20 w kasynie garnizono-
wym przy ul. Sułki odbyła się aka-
demja, zorganizowana staraniem
Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

O godz. 19 w Domu Żołnierza na
Pradze odbył się uroczysty obchód
ku czci Marszałka Piłsudskiego. W ob-
chodzie wzięły udział delegacje wszy-
stkich oddziałów liniowych garnizo-
nu warszawskiego. Poza tem w ciągu
dnia odbyły się odczyty, szereg poga-
danek oraz przedstawienia dla żołnie-
rzy w teatrach, kinach i świetlicach
wszystkich oddziałów garnizonu war-
szawskiego.

W całym państwie obchodzono uroczystości dzień 19 marca.

WARSZAWA, 19.III. Pat. — Z ca-
łego państwa nadchodzą obszerne wi-
adomości o uroczystościach, urzą-dza-
nych ku uczczeniu imienia Marszałka
Piłsudskiego.

Polski samolot nad Czarnym Łądem.



Lotnicy policyj kpt. inż. Skarżyński i por. obs. Markiewicz w dniu 20-III r. b. wystartowali z Kairu do lotu wzdłuż Afryki. Zdjęcie: Skarżyński, Markiewicz.

Ostatnie posiedzenia Sejmu i Senatu.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W nadchodzącą sobotę nastąpi
zamknięcie sesji zwyczajnej Sejmu i
Senatu. W godz. przedpołudniowych
odbydzie się posiedzenie Senatu, ce-
lem załatwienia ustawy antyalkoholo-
wej i ustawy o Krzyżu Niepodległoś-

ci. Zamknięcie sesji odbędzie się pra-
wopodobnie w ten sposób, że p. pre-
mier Sławek pod koniec każdego z
posiedzeń plenarnych odczyta dekret
Pana Prezydenta Rzeczypospolitej za-
mykający sesję.

Konferencja przedsoborowa.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dnia 17 b. m. nastąpiła inau-
guracja prac komisji zebrańska przed-
soborowej, celem rozpatrzenia i za-
twierdzenia referatów, których opira-
cowanie było powierzone członkom
poszczególnych komisji przez zebra-
nie przedsoborowe. Posiedzenie komi-
sji otworzył metropolita Dionizy w o-
becności księży arcybiskupów Alek-
sandra i Aleksiego, dyrektora departa-
mentu wyznań Potockiego i naczelni-
ka wydziału narodowościowego M. S.
W. Suchenek-Suchackiego. Metropolita
Dionizy zagajając posiedzenie konfe-
rencji wygłosił przemówienie, w któ-
rem zaznaczył, że obecnie rozpoczyna
się następne kolejne stadium prac

przygotowawczych, do zwołania So-
boru generalnego Cerkwi Prawosław-
nej, w myśl pamiętnego reskry-
ptu Pana Prezydenta Rzeczypospoli-
tej. Obecnie poszczególne komisje ze-
brania przedsoborowego mają zapo-
nać się z referatami członków tych ko-
misji, aby nadać im ostateczne kształt
ty. Po przemówieniu metropolity Dio-
nizego, arcybiskup Aleksander, prze-
wodniczący pierwszej komisji, złożył
sprawozdanie z całokształtu pracy.
P. Minister W. R. i O. P. powołał do
składu przedsoborowego, wojewodę
wotyńskiego Józewskiego, jako jesz-
cze jednego przedstawiciela rządu.

Prezes Sejmu gdańskiego otrzymał votum nieufności.

GDANSK, 19.III. Pat. — Wczoraj
wieczorem otwarte zostało nowe
posiedzenie Sejmu. Wniosek o usunie-
cie za niesprawiedliwe wykluczenie hi-
terlowca Greisera przez prezesa Sejmu
Gehla, został poddany pod głosowanie
w wyniku którego Gehlowi wyrażono
votum nieufności większością 31 gło-
sów na 54 głosujących. Razem z pre-

zesem Gehlem frakcja socjalistyczna
wyczołowała wszystkich swoich przedsta-
wicieli z przydziału Sejmu i złożyła
oświadczenie, że socjaliści używają
przez to zupełną swobodę działania za
równo wewnątrz Sejmu, jak i poza
jego murami. Następnie przystąpiono
do trzeciego czytania budżetu.

W Reichstagu.

BERLIN, 19.III. Pat. — Reichstag
rozpoczął w dniu 19 b. m. w drugim
czytaniu swe obrady nad budżetem
ministerstwa spraw wojskowych. Ko-
muniści zgłosili wniosek o wyrażenie
votum nieufności ministrowi Reichs-
wehry Groenerowi. W dyskusji prze-
mawiał między innymi komunista Kip-
penberger, który nazwał Reichsweh-
r armją kadrową dla conajmniej 3-mi-
lionowej armji niemieckiej. Mówca po-
wolywał się na wielkie zakupy broni
i amunicji przez ministerstwo Reichs-
wehry oraz na tajne fundusze min.
Groenera. Istnieją też wielkie zapasy
broni magazynowane tajnie. O zapa-
sach tej broni była mowa w lipskim
procesie komunistycznym. Pos. Kip-
penberger odczytał następnie szereg
dokumentów i powoływał się w końcu

na urzędowe źródło niemieckie, twier-
dził, że były car burgarski Ferdynand
otrzymał w roku 1915 od cesarskie-
go rządu niemieckiego 25 milionów
marek za przyłączenie się do mo-
narchii centralnych. Ferdynand buł-
garski otrzymał także również od rządu
republickańskiego Niemiec dwukrotno-
nie po jednym miljonie marek, za-
strzegając sobie dyskrecję w tej sprawie.
Wreszcie na audjencji u prezy-
denta Hindenburga były car bułgarski
Ferdynand miał się domagać stałej
pensji od rządu Rzeszy. Pensje rząd
republickański ustalił dla Ferdynanda
bułgarskiego w wysokości 120 tys.
marek rocznie. Fundusze na tego ro-
dzaju wydatki istnieją, natomiast nie-
ma ich na wsparcie dla bezrobotnych.

Procesy przeciw księżom.

Ostatnio w Litwie odbyły się 2
procesy przeciw księżom. Pierwszy
proces odbył się w Poniewieżu. Oskar-
żonym był ks. Lipnickas, wikary po-
niewieskiej parafji św.św. Piotra i Pa-
wła, któremu zarzucono samowolny
wyjazd z obrębu miasta, co mu było
wzbronione przez miejscowego Wo-
jennego Komendanta jeszcze w grud-
niu r. ub. na cały czas trwania stanu
wojennego za przeciwrządową agita-
cję.

Ks. Lipnickas 10 stycznia r. b. po-
jechał do miasteczka Antalepty i wy-
głosił kazanie, namawiając gorąco
ludność, żeby protestowała przeciw-
ko wprowadzeniu cywilnej metryka-
cji. Stąd ks. Lipnickas udał się jesz-
cze do Onikszt.

Sędzia Pokoju skazał Lipnickasa
na trzy dni aresztu.

Drugi proces odbył się w Szakach
Wikary parafji w Lekociach ks. Skir-
kiawiczus został postawiony w stan
oskarżenia za roztępienie w kościele
fałszywych wiadomości o rządzie.

Sędzia Pokoju ukarał ks. Skirki-
awiczusa grzywną w wysokości 200
litów z zamianą na dwutygodniowy
areszt.

Współczesne znamomości.

Gdyby który z niewiastajennio-
nych cudzoziemców zawiązał w dniu
11 b. m. do Berlina i zabłądził przy-
padkiem na dworzec Friedrichstrasse,
pomyślałby z pewnością, że ludność
olbrzymiego miasta wita conajmniej
przybłego z przestworzy międzypla-
netyarnych mieszkańca Marsa. Tysiąc
głów ludzkich, setki z trudem utrzy-
mujących porządek pojeantów, nie-
bywały ścisł, niesłychane przyzwanie
na wszystkich twarzach. Przedstawi-
ciele wszystkich warstw i zawodów,
ludzie wszelkiej pici i wszelkiego
wieku, bezrobotni, urzędnicy, posłu-
gaczki, dyrektorzy, szoferzy, kucyki,
ulicznicy, inteligenci — wszystko co
żyło, zbiegło się oglądać... Kogo? —
Charlie Chaplina.

To, co się w dniu 11 marca działo
w Berlinie, było zresztą powtórzeniem
tego, co kilka dni wcześniej działo się
w Londynie. Ten sam łok, te same
owacje, entuzjazm, szal. W Londynie
przemawiał Chaplin z balkonu luksu-
sowego hotelu Carlton do tłumów.
Obok niego stał Bernard Shaw —
o ironjo! — i elita arystokracji an-
gielskiej. Gromada sekretarzy pra-
cowała w pocie czoła nad rozpęto-
wymianiem i odczytywaniem stosów
listów, jakimi Londyn Chaplina zasy-
pował. Apartamenty małego czło-
wieczka przypominały oranżerie.
Drzwi się nie zamykały przed posłań-
cami z koszykami kwiatów, fotografami,
reporterami, znakomitościami. To sa-
mo w Berlinie. Rzechy można, iż sto-
lica Niemiec zapomniiała na czas ja-
kiś o codziennych kłopotach i bólach-
kach, zapomniiała o wszystkim, co
się na Bożym świecie dzieje. Przesto-
nia jej wszystko mała figurka aktora
filmowego z Ameryki. Chaplin! Chap-
lin! Chaplin! To nazwisko było na
wszystkich ustach.

Istotnie, przybył z Marsa większej
emocji niż wywołał. Od czasu po-
bytu Amanullaha nie pamiętają ulice
niedoprawiańskiego grodu większego
zbiegowiska.

Smutny obraz dzisiejszej ludzko-
ści. Aktor, bokser, szybkiebiegacz, ka-
cyk egzotyyczny zaprzatają jej umysły
więcej bez porównania niż ludzie na-
uki, jednostki naprawdę zażenowane,
wybitni pracownicy na niwie społecz-
nej, politycznej czy gospodarczej. Nie
chodzi tu oczywiście o tych ostat-
nich, gdyż zasługa ich niewątpliwie
oprze zębów czasu, podczas gdy
cała hałaśliwa, rozreklamowana sta-
wa pierwszych przeminie szybko, jak
dymek z papierosa. Chodzi jedynie o
smutne świadectwo umysłowości, o to
godne politowania testimonium pau-
peratis tych wszystkich, co owczym
pędem przyklaskują temu, o czem ju-
tro gotowi zapomnieć. Przyjeździe-
żowane Chaplinowi w Londynie i Be-
rlinie jest miarą poziomu duchowego
powojennych społeczeństw. Niski to
poziom niestety.

Dopiero teraz zdać sobie można
sprawę z tego, jakie głębokie wyrwy
w psychice ludzkiej robią wojny i do
jakich smutnych rezultatów dopro-
wadza przewrótówiściowanie wartości,
znamionujące 2-gi i 3-ci dziesiątek lat
XX-go wieku. Profanum vulgus i jego
psychoza sięgają dziś głębiej niż kie-
dykolwiek. Smutne to czasy, kiedy
histrjonów wita się jak królów, kiedy
„pierwszy gentleman świata” ksiądz
Walji kuma się z grafomanami (Ed-
gar Wallace), kiedy prof. Einsteina
robią — niby pierwszego lepszego
blazna — wódzem indyjskiego ple-
mienia i kiedy Bernard Shaw fotogra-
fuje się obok Chaplina, w roli... adju-
tanta.

Spectans.

„BIBLIOTEKA NOWOŚCI”

PLAC ORZESKOWEJ Nr. 3.

Kompletna beletrystyka do ostatnich
nowości w jęz. polskim oraz w obcych.
Lektura szkolna. — Dział naukowy.
Każdy abonent otrzyma premjum.
— Czynną od godz. 11-jej do 18-jej.
— KAUCJA 5 Zł. ABONAMENT 2 Zł.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Pomysłowi aferzyści w roli bogatych ziemian.

Z polecenia władz bezpieczeństwa publicznego aresztowany został mieszkaniec latwarskiej wsi (gm. ejewskiej) Jan Jalmokas, który dopuścił się całego szeregu przestępstw. W świetle dochodzenia prewencyjnego sprawa Jalmokasa przedstawia się następująco:

Będąc w urzędzie gminnym w Landwarowie, Jalmokas, korzystając z chwilowej nieobecności dyżurnego urzędnika, skradł z szafy dwie niezapłacone książeczki paszportowe. Po powrocie do domu ze szwagrem podrobił okragłą pieczęć gminy i wystawił sobie w ten sposób fałszywe paszporty, w których Jalmokas, właściciel 9 ha własnorodzącej ziemi i szwagier jego — ma-

łorolny włościanin, podał się za właściciela ziemskiego.

Mając w kieszeni paszporty zresztą na fałszywe nazwiska obaj „właściciele ziemscy” ruszyli w świat.

Jako „bogaci ziemianie” oszukali szereg kupców wileńskich, poczem czując, że się im tu grunty paki pod nogami, wyjechali do Białegostoku, gdzie w dalszym ciągu kontynuowali swoją działalność oszukańczą.

Tu jednak zostali zdemaskowani. Jalmokasa aresztowano i osadzono w więzieniu. Kallnowski (szwagier jego) zaginął bez śladu SA przypuszczenia że zbliżył zagranicę.

ludności pod względem narodowościowym jest bardzo trudna. Lecz z temi trudnościami budzą najwięcej wątpliwości są naukowcy, którzy opierając się na danych, powierzonej im pieczy, musi nieraz dobrze namacać sobie głowę, aby pogodzić wymagania interesu państwowego z tolerancją uczni na rodowych mniejszościach.

Z tą pewnością można twierdzić, iż warunki pracy nauczyciela w powiecie święciańskim są nader ciężkie, wymagające ogromu wysiłku i poświęcenia ze strony nauczyciela, oddającego swe resztki wolnego czasu dla dobra ogólnego, aby chociaż w ten sposób zasłużyć na zaufanie wrogo uspołobionej ludności litewskiej, która nie zdaje sobie sprawy z roli rządowego nauczyciela; przecież on nie przychodzi po to, aby wynaradawiać, aby uczynić gwałt mniejszościom narodowym, lecz świadom celu, działa w imię, dobra ogółu, aby podnieść dobrobyt kraju i znieść z tych biednych wiośniaków, często narażających na swój niefortunny los, ludzi zamożniejszych, którzy nie byli ciężarem dla państwa, ani też państwem dla nich.

Zgola rzecz inaczej się przedstawia ze staroobrzędowcami, którzy największym zaufaniem darzą szkoły rządowe, a nawet często się takowych domagają zamiast szkół prywatnych, istniejących na terenie powiatu. Jednakowoż nad tem nie będziemy rozpaczać. Każdy napewno jest z nas przekonany, że to niebież i uprzedzenie ludności litewskiej z czasem znikną, a nadejdą czasy zgody i współpracy, której symbolem był wspólny znak Orła i Pogoni.

Erk.

CZERKASY

+ I u nas pracują. Na północnym krańcu gminy parafjanowskiej znajduje się wieś Czerkasy, gdzie istnieje szkoła jednoklasowa. Młodzież tutaj, widocznie idąc za przykładem dziatwy szkolnej, zgłosiła się do miejscowej nauczycielki p. Stefani Wanczykówny z prośbą o zorganizowanie kursu wieczorowego ogólnoszkolnego.

Pani Wanczykówna, członkini Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, nie odstępając od hasła swej organizacji, zadaje uczniał próśbom młodzieży i uruchomiła dwustopniowy kurs wieczorowy. Młodzież chętnie garnie się do pracy na kurs uczeszcza 42 słuchaczy. W tak cichej wiosce, odcieczonej prawie od świata i ludzi, odbywa się wielka praca kulturalna, zdążająca do podniesienia poziomu umysłowego ludu wiejskiego.

Wl. Maciejewski.

MOŁODECZNO

+ Apel. Społeczne dążenia polskiego Narodu Marszałek Józef Piłsudski zorganizował w walkę o wyzwolenie ojczystych zagónów, rodzinnych strzech i ucné najwsięższych. Sztandary walnej bitwy pod jego wodzą odniosły zwycięstwo, Polska wróciła do życia państwowego, stawiając odrazu na grzechach swego wzkreszenia chęć stania się potęgą, stania się panią wszystkich sił, które ma do rozporządzenia i zdobywca.

Chęć sama przez się jest niewystarczająca, trzeba ją ucieleśnić w czyn. Prace rozpoczęły od wychowania obywatela, któryby zrozumiał przedewszystkiem potrzeby i dążenia swego kraju. Powszechnie szkolnictwo wysunęło właśnie na czoło to zagadnienie. Jednak praca najbardziej gigantyczna, w obecnych warunkach nie zawsze pozwalała szkolnictwu stanąć na szczyście swego zadania. Jedną z głównych przyczyn jest brak odpowiednich budynków szkolnych.

W takich właśnie warunkach znalazło się niestety Mołodeczno, na terenie którego istnieją dwie siedmioklasowe szkoły, mieszczą się one w osmiu budynkach nieodpowiadających cichym wymaganiom wspólnoty higieny. Rozwój umysłowy winien harmonijnie postępować z rozwojem sił moralnych i fizycznych. Warunki zaś w obu szkołach w Mołodecznie uniemożliwiają zrealizowania zasady: „Zdrowy duch w zdrowym ciele”. Ta bolączka sprawia oddawna absorbując nauczycielstwo związkowe i szczerpając gromadkę tutejszych obywateli na cele z p. starostą Tramecourt'em, który goręco zajął się tą kwestią. Zarząd Oddziału Powiatowego Z. P. N. S. P. w Mołodecznie apeluje do szerszych mas tutejszego społeczeństwa by przyszyły z pomocą materjał na postaci składek członkowskich do Komitetu Funduszu Społecznego, zainteresowanego się tą sprawą. Nikt z nas obywateli nie może pozostać biernym. Oświata bowiem i demokracja nowoczesnej państwa jest najpotężniejszym czynnikiem do wzkreszenia narodu. Pierwszy zrozumiał to Marszałek Piłsudski, a rządy jego wypowie działał szczerze i waleśnie. Powstanie gmachu szkolnego imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Mołodecznie, będzie wladnem przychyleniem zwycięstwa w tym boju!

Zw. Pol. Naucz.

Szk. Powsz. Oddz.

Pow. w Mołodecznie.

+ Zebranie Związku Inwalidów Wojennych. W dniu 15 marca w Mołodecznie odbyło się walne doroczne zebranie Związku Inwalidów Wojennych, na którym z ramienia Wojewódzkiego Zarządu Związku obecny był wiceprezes Związku, p. Czesław Iwanicki. Zebrani w liczbie 95 osób wyłonili nowy zarząd, w skład którego weszli: p. p. Łysak — przewodniczący, Wołodyński — sekretarz, i Letachowicz — skarbnik. Poza-

tem uchwalono budżet na rok 1931 w wysokości 2145 zł. Inwalidzi z wielkiem dowoleniem przyjęli do wiadomości, iż stał się rokiem mołodeczniański p. Tramecourt wystąpił w swoim czasie z wnioskiem do Sejmiku Powiatowego o zezwolenie leczenia inwalidów na koszt Sejmiku. Wobec tego, że wniosek starosty znalazł zrozumienie i kwestia bezpłatnej pomocy lekarskiej została wprowadzona w życie, zebrani goręco dziękowali starostę za jego opiekę. W końcu jednogłośnie uchwalono wysłać depeszę prezesowi Federacji P. Z. O. O. w Wilnie p. Kirtikowski z zapewnieniem współpracy na terenie Związku b. wojskowych oraz z gorącym podziękowaniem za stałą opiekę.

W. M.

KULHAJE

+ Wczoraj i dziś. Na polowie drogi kolejowej z Zahacia do Polewca znajduje się duża wieś, może jedna z największych w powiecie dziśnieńskim, Kulhaje. W Kulhajach poziom kulturalny jak w ogóle na naszych wioskach był bardzo niski. Był, ale nie jest. Jeszcze ubiegłego roku szkolnego p. Dziura Stanisław, kierownik szkoły zorganizował kurs wieczorowy, który zakończył się powstaniem Koła Młodzieży Wiejskiej. Rok bieżący posunął pracę dalej. Oprócz kursu wieczerowego, pracy w świetlicy Koła Młodzieży, energiczny p. Dziura uruchomił kurs rolniczy dla starszych gospodarzy.

Zaznaczyć muszę, że wioska ta jednak trochę zmieniła dziś swój pierwotny wygląd na lepsze dzięki pracy grona nauczycielskiego tej miejscowości.

Wl. M.

LIDA

+ Organizacja zbytu wyrobów liliowych. Staraniem tutejszego zresztienia ziemianek został zorganizowany na terenie powiatu lilińskiego zjazd pólno liliński i konopnego na worki. Zresztienia znalazło rynek zbytu na wyroby liliarskie przemysłu ludowego. Zaznaczyć należy, że dotychczas uprawa lnu w tutejszym powiecie jakkolwiek zakrojona na szeroką skalę, nie miała dostatecznego rynku zbytu. To samo zresztienia ziemianek organizuje na wiosnę zjazd smardzy, rosnących w wielkich ilościach na terenie powiatu lilińskiego.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

Wl. M.

— Przedstawienie popularne w Teatrze na Pohulance w nadchodzący poniedziałek w Teatrze na Pohulance odbędzie się o g. 8-iej w przedstawienie popularne po cenach najniższych od 30-tu groszy

Dane będą dwie jednoktówkowe komedie F. Molnara „Bankiet” i „Raz, dwa, trzy” w reżyserii i z udziałem dyr. Zdzisława Wierzbickiego

— Towarzystwo Filharmoniczne organizuje w sobotę 21 b. m. o godz. 20.15 w sali Konserwatorium Muzycznego w Wilnie ul. Wielka 47 (wejście z ul. Końskiej) wielki koncert fortepianowy Olgi Wizin, znanej w naszym mieście pianistki z ubiegłych lat. W programie wykonane zostaną utwory Chopina, Brahmsa, Scarlatti, Liszta i Focha

— Bilety są do nabycia w biurze „Orbis”, Mickiewicza 11-a.

RADJO

PIĄTEK, dnia 20 marca.

11.58: Czas. 12.05: Nowe płyty. 13.10: Kom. meteor. 14.40: Odczyty dla maturzystów. 15.50: Lekcja francuskiego. 16.25: Program dzienny. 16.30: Koncert żywych. 17.15: „Rzecz o teatrze monumentalnym w Polsce”. 17.45: Muzyka lekka. 18.45: Kom. L. O. P. Pu. 19.00: Kwadrans akademicki. 19.15: Muzyka operetkowa (płyty). 19.30: Program na sobotę i niedzielę. 19.40: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny. W przerwie „Przebieg filmowy”. Po koncercie kom. 23.00: Spacer detektorowy po Europie.

SOBOTA, dnia 21 marca 1931 roku.

11.58: Czas. 12.05: Koncert popularny. 13.10: Kom. meteor. 14.00: „Problemy gospodarcze polityki drogowej” — odczyt. 15.00: Odczyt dla maturzystów. 15.25: Program dzienny. 15.30: „Mała skrzyneczka”. 15.50: Skrzynka techniczna. 16.15: Koncert żywych. 16.45: Kącik dla młodych talentów. 17.15: „Ję królowskie” — „Maszyna” — odczyt. 17.45: Audycja i koncert dla młodzieży. 18.45: Kom. Wil. Tow. i Org. Kółek Roln. 19.00: Progr. na tydzień następny. 19.20: Recital skrzypcowy J. Heifetza. 19.40: Pras. dzien. rad. 20.00: „Walka z przestępcami” — felj. 20.15: „Ciotka Albina” — odczyt. 20.30: Recital skrzypcowy. 21.20: Muzyka lekka. 22.00: „Muryz” o kobiecie — felj. 22.15: Koncert chopinowski. 22.50: Kom. i muzyka taneczna.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

SPORT



Dwie panienki z dalekiej północy, uprawiające z zamiłowaniem sporty zimowe.

NAJBLIŻSZE IMPREZY SPORTOWE.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w sali Okr. Ośrodka W. F. zawody pięcioboju w dwóch grupach juniorów i seniorów. W zawodach weźmie udział około 50 zawodników. Początek zawodów w sobotę o 19-iej, w niedzielę o godz. 12-iej.

W niedzielę o godz. 11-iej S. N. W. K. S. 1 p. p. Leg. organizuje bieg z przeszkodami na dystansie 7 km. Start i meta biegu na boisku 6 p. p. Leg. Po biegu o godz. 13 odbędzie się konkurs skoków na skoczni 6 p. p. Leg. Zawody powyższe w związku na kończącej się sezon narciarski budziły wielkie zainteresowanie i na starcie zobaczymy wszystkich czołowych zawodników miejscowych z Łabuciem, Stankiewiczem i Nieciekiem na czele.

ROZPOCZĘCIE SEZONU PIŁKARSKIEGO I LEKKOATLETYCZNEGO.

Z głębi kraju sygnalizują nam, że sezon piłki nożnej oraz lekkoatletyczny jest już w całej pełni rozpoczęty, w Wilnie natomiast ograniczono się jedynie do wyznaczenia oficjalnych terminów.

Tegoroczne rozgrywki piłki nożnej o mistrzostwo Wil. O. Z. P. N. rozpoczynają się w dn. 18 kwietnia meczem Łauda—Makabi i dnia 19 kwietnia 1 p. p. Leg.—Ognisko. Lekkoatletycy otwierają swój sezon biegiem naprzelaz w dniu 19 kwietnia, który organizuje 3 b. sap.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w najbliższym numerze „Kurjera Wileńskiego” niniejszego sprostowania:

W Nr. 57 „Kurjera Wileńskiego” została umieszczona w rubryce „Z Głębokiego” anonimowa wzmianka, że Prezeska Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej jest jednocześnie i prezeską Komitetu Rodzicielskiego przy Gimnazjum Polskim w Głębokim.

Nie polega to na prawdzie, ponieważ prezeską Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej jest panna Wiktoria Wasilewska, obecnie znajdująca się w Zakopanem na kuracji i nie wspólnego z Komitetem Rodziców Gimnazjum nie mająca.

Sekretarka Stow. Młodzieży Polskiej Jadwiga Łagunówna.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w najbliższym numerze poczynnego pisma Pańskiego następującego wykładania:

W Nr. 57 „Kur. Wil.” z dn. 11 b. m. w artykule „Głębokie. Były a obecny Komitet Rodzicielski w Głębokim” — autor artykułu, z niewiadomości mi przyczyny, przypisuje mi tytuł prezesa komitetu rodzicielskiego, godność prezesa Stowarzyszenia Młodzieży Katol. etc., wobec czego niniejszym oświadczam, iż, będąc prezeską Konferencji Sw. Wincentego a Paulo, nie jestem prezeską Stowarz. Młodz. Katol. ani też prezeską komitetu rodzicielskiego i wogóle z gimnazjum miejscowym nie mam nic wspólnego.

H. Jacynowa

prezeska Konferencji Sw. Wincentego a Paulo

NA WILEMSKIM BRUKU

BOJKA NA LIPÓWCE.

Wczoraj wieczorem wyniki na Lipówce bojki pomiędzy kilkoma osobnikami. Podeszły do siebie dwaj panowie Rudziński i Plot (Grochowa 10) i Szymonowicz Władysław (Lipówka 21). Rannym udzielono pomocy w ambulatorium pogotowia ratunkowego. (C).

ZAGADKOWE ZAGINIĘCIE DZIEWCZYNY.

Onegdaj do policji zgłosiła się p. F. zamieszkała przy ul. Kolejowej, i zameldowała o zaginięciu 16-letniej córki. Według słów meldującej córka jej wyszła onegdaj z domu z koleżanką i dotychczas nie powróciła. Wziano ją później w towarzystwie dwóch mężczyzn w samochodzie jadącym w stronę Nowej Wilejki.

Policja wszczęła poszukiwania. (C)

WYPADEK PRZY ULICY LWOWSKIEJ Nr. 13.

Mieszkaniec wsi Fabjaniskiej Szafranowicz Antoni, czyszcząc dół kloaczny przy ul. Lwowskiej Nr. 13 wpadł razem z koniem do jamy kloacznej.

Szafranowicz z jamy wydobył się szczęśliwie, zaś koń uolał, zanim przybyła na miejsce wypadku zaalarmowana tem straź ogniowa. (C)

KRADZIEŻ BIELIZNY.

Nocy ubiegłej nieujawnieni narażenie złodzieje przedostali się na strych domu Nr. 7 przy ul. Poleskiej skąd skradli suszając na strychu bieliznę, własność mieszkanki tego domu Barbary Herbusz. Stratę swoją Herbusz ocenia na 300 zł. (C)

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Księga Wergilijusza. W dwutyśsienną rocznicę urodzin poety wydana staraniem Koła Filologicznego Słuchaczy U. S. B. w Wilnie pod redakcją dr. J. Rybickiego Wilno 1930.

Wileńskie Koło Filologów U. S. B., o którym nie dotychczas zgola nie było słyhać, dało przecież znać o sobie i to niebyle jak. Uczciło mianowicie 2000-lecie urodzin Wergilijusza, obchodzone uroczystie przez cały świat kulturalny, wydaniem zbiorowej „Księgi Wergilijuszowej”, stanowiącej zarazem 1-szy tom „Biblioteki Almae Matris Vilnensis”.

Na treść tej Księgi, wydanej za inicjatywą i pod redakcją dr. M. Rybickiego, składają się zarówno artykuły profesorów, jak studentów, członków Koła.

Na czele idą więc 2 artykuły, mogące zainteresować nie tylko filologów klasycznych, lecz i romanistów, mianowicie prof. Gixellego „Dwie rocznice — Wergilijusz i Mistral” oraz p. W. Sienickiego „Le roman carthaginois d'Énée d'après l'Énéide de Virgile et le Roman d'Éneas”. Następnie dzieła ściśle filologiczne — artykuły: dr. J. Safarewicza „Stanowisko Wergilijusza w historii jez. łacińskiego”, prof. M. Otrębskiego „Latinstridere”, p. Z. Abramowiczówny „Dygresje w Georgikach Werg.”, prof. R. Gostkowskiego „Kobiety u Wergil-

jusza na tle epoki” i p. Z. Biernackiej „Stosunek Wergilijusza do Augusta” — i wreszcie polonistyczno-filologiczne ze szczególnym uwzględnieniem Wilna, a więc prof. S. Pigonia „Wergilijusz u kolebki polskiej poezji mesjanicznej”, prof. K. Kolbuszewskiego „Alojzy Osiński jako tłumacz Eneidy”, prof. J. Oki „Stare wydania Wergilijusza w Bibliotece U. S. B.”, p. Z. Riessówny „Euzebiusz Słowacki jako tłumacz Wergilijusza” i p. B. Smuszkiówny „Wergilijusz w czasopiśmie wileńskich 1-szej poł. XIX w.”. Zamykają księgę Miscellanea, gdzie znajdujemy przyczynki pióra J. Oki, J. Rybickiego, J. Safarewicza, M. Ambrosa.

Znajdujące się na końcu streszczenie wszystkich artykułów podane jest po łacinie ze względu na propagandę zagraniczną; znaczna bowiem część nakładu przeznaczona jest do rozsyłania zagranicę. Należy jednak przypuścić, że zarówno treść jak estetyczna forma zewnętrzna (okładkę wykonał p. Rynczewski) zachęca i w Wilnie niejednego, zwłaszcza wśród profesorów i studentów U. S. B. do bliższego zapoznania się z tem pięknym wydawnictwem.

Powieści żydowskie. Ukazało się ostatnimi czasy sporo utworów będących obrazem zmagania się społeczeństwa żydowskiego, czy to wewnątrz siebie czy w stosunkach z chrześcijańskim społeczeństwem. Poznanie tego dużego odłamu narodowościowego z którym nas los polczył na jednej ziemi, wydaje się rzeczą wskazaną, bo od czasu idealistycznych powieści Orzeszkowej, wiele się zmieniło w psychice i naszej, i żydowskiej. Nie tyle powieści, co romanse autobiograficzne jest

Leo Belmonta, „Moje Wspomnienia. (Stodroz Teodora Herzla t. I i Fata Morgana Państwa Żydowskiego. II.) Duże tomy ponad 700 stron wzięcie dają oderwane plastycznie ujęte obrazy z życia twórcy ruchu sionistycznego, jego załamany wiek, stosunek do chrześcijanami, wysiłków dla własnego narodu, filozoficznych rozważań na temat przetrwania narodu „wybranego od Boga”.

Nie jest to dość zwięzła i dokładna historia ruchu żydowskiego mającego za cel powrót do Ojczyzny, ale raczej studium psychologiczne o bohaterze postępu i patriotyzmu. Znamieniem jest ujmowanie barwach, a wyszlachetnienie postaci ze swia-

typów chrześcijan w czarnych, ujemnych ta żydowskich; autor przedstawia tu długi umysłowości żydowskiej i ich poglądy na kwestię repatriacji do Palestyny. Stronni-bliżej dziedzin, która w bezstronnym oświełeniu zyskała na sile przekonania.

— Kazimiera Alberti. Ghetto Potopione (powieść o duszy żydowskiej). Instytut wydawniczy Renaissance. Cykl 12. arcydzieł ostatniej doby. Arcydziełem powieści p. Alberti nie jest, ale bardzo ciekawym i sumiennym studjum z życia podżydowskiej w małym miasteczku pod Karpatami. Prawie drugi tom Białego Miasteczka J. Bandrowskiego, tylko że tu wszystko jest raczej czarne, a przynajmniej brudne do ostatnich granic. Autorka wnikała doskonale w sprawy tego wyczerpanego fizycznie proletariatu, w jego niedzę i zabobony, w jego uczucia rodzinne i handlarzkie sposoby. Gła i słowo na jej pracy, wzięta żywcem, bezpośrednio, nie przedstawia nic do zyczenia mamy obrazu niezdolnego, wybory, zajmujący. Ale tam gdzie autorka dorabia do obrazu środowiska które zna doskonale, koncepcja romansu na szerokich arenach świata, słowem wszystkie podróże i flirty Reginy i Róży, tam jest to wiele gorzej i mniej życiowo ujęte ta sprawy robią wrażenie naciąganych.

— Kto wygrał?

Ośmy dzień ciągnięcia.

I-sze ciągnięcie

Zł. 200 000 na n-r 5901.
Zł. 15 000 na n-r 58047.
Zł. 5 000 na n-r 117894.
Zł. 2 000 na n-r: 138977 19247 192718 20081 104786 104988 133209 138977 19247 192718 20081 104786 104988 133209 26903 42141 55713 64305 85592 90925 114406 123645 127245 144640 160062 181634 188545

II-gie ciągnięcie

Zł. 20 000 na n-r 57459
Zł. 15 000 na n-r 183023
Zł. 10 000 na n-r: 3797 56017 205287
Zł. 5 000 na n-r: 70640 136588 179026
Zł. 2 000 na n-r: 7751 17056 36256
79607 99900 105711 124799 133991 209284
Zł. 1 000 na n-r: 1894 8097 15485 23932 29900 41491 45352 71012 71207 84580 86786 109355 132288 135399 173492 180341 197286 199770 115834

WARSZAWA. 19.III. (Pat.) 19b.

m. w 9-m dniu ciągnięcia 5-iej klasy 22-iej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej głównej wygrane padły na n-ry następujące: 15 tys. — 13644, 10 tys. — 179603, 5 tys. — 183006, 3 tys. — 5677, 18136, 163891, 194603.

Kino Miejskie

(SALA MIEJSKA)
Petrobramska 5.

Dźwiękowy KINO-TEATR „HELIOS”
Wileńska 83, tel. 9-28

DZWIĘKOWE KINO „HOLLYWOOD”
ul. A. Mickiewicza 22.

Dźwiękowe Kino „COSINO”
ul. Wielka 47, tel. 15 41

KINO-TEATR „PAN”
WIELKA 42

Kino Kolejowe „OGNIŚKO”
(obok awtoru kolejow.)

KINO-TEATR „MIMOZA”
ul. Wielka Nr. 25

KINO-TEATR „STYLOWY”
al. Wileńska 36.

Geny zniż: Parter 60 gr., Balkon 30 gr.

Od dn. 19 do 23 marca 1931 r. włącz. będą wyświetlane filmy:
Dramat w 10 aktach. W rolach głównych: Krymhilda—Matgorzata Schoen, Brunhilda—Hanna Ralph.
Zwiększony zespół orkiestry. Ilustracja muzyczna osnuta na motywach Ryszarda Wagnera.
NAD PROGRAM: Pod tępowym sztandarem — film spółdzielczy w 2 aktach.
Kasa czynna od godz. 3 min. 30. — Początek seansów o godz. 4-iej. — Następnym program: Wrogowie ognia.

Dziś!

Uczta artystyczna dla miłośników kina! Wszelkowiastowej sławy król tenorów Jan Kiepura i Brygida Helm w arcydziele NEAPOL, SPIEWAJĄCE MIASTO
Zdjęć dokonano w Neapolu, na Capri, w Pompei i Wiedniu. Jan Kiepura odpiewa po polsku pios.: „Zejdź do gondoli” i „Signiora, ja cię ujrzałem pierwszy raz”. Na 1-szy seans ceny zniżone. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10/15

Dziś!

Rekordowy przebieg dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W roli głównej Gertruda Lawrence. NAD PROGRAM: Dodatki dźwiękowe.
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10/30. Na 1-szy seans ceny zniżone.

Dziś!

Największy 100% dźwiękowiec! Film ten wystawą i śpiewem poruszył cały świat z ulubieńcem i śpiewakiem MAURICEM CHEVALIER, który odpiewa w języku francuskim swoje pioski oraz JEANETTE MAC DONALD znana śpiewaczka opery „Metropolitain”. Film jest osnuty na tle głośnej sztuki „Książę Małżonek” Leona Xauzofa i Julesa Chancela. Początek seansów o g. 5-iej, w niedziel. i św. o g. 4-iej po poł. Nast. program: Zar miłości z Gretą Garbo w roli gł.

Dziś!

Po raz pierwszy w Wilnie! Dzieje najslawniejszego korsarza wszystkich czasów „Surcoufa” p. t. Największy przebieg światła Sensacja! Epopeja morska w 12 wielkich aktach. W rolach głównych: MARIA DALBAICIN i JAN ANGELO. Ceny od 40 gr.

Dziś!

Dni następnych! Sztandarowe arcydzieło 3 wyb. sily art. w filmie p. t. W roli lekarskiej IWAN PETROWICZ, Jawnogrzeczny—A. PETERSON-MOZZUCHINOWA, Kochanki—Ewelina Holt. Arcydzieło filmu! Silne napięcie dramatyczne! Początek seansów o g. 5-iej, w niedziel. i św. o g. 4-iej po poł. Nast. program: Zar miłości z Gretą Garbo w roli gł.

Dziś!

Nadzwyczajny efekt. film polski p. t. 9.25—Przygoda jednej nocy w 10 aktach
NAD PROGRAM: Amerykański film sensacyjny W rolach głównych William Desmond i uroczą Dorelys Perdue.

Dziś!

Monumentalna majestatyczna wizja kłiwawej epoki z czasów panowania rzymskiego. Nowe wydanie produkcji 1931 roku. Arcydzieło, które przypom. „Ben-Hura” hr. Rina de Liguoro. Niebawymy przepychy, emocjonujące sceny wyrafowanych rozkoszy i zbrodni na temat „Miłości i namiętności”. 100 000 artystów. „Wysięgi kwadręty”.

MIGNON G. EBERHART.

30

Gdy pacjent przemówi...

Powieść nagrodzona na konkursie Scotland Yardu.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

W pół godziny później zjawił się Grondal z naczelnym czystej bielizny pościelowej. Tak jak już raz, pomógł mi podnieść pacjenta i zmienić pościel. W tej naszej wspólnej spokojnej pracy było coś groźnie ironicznego. Pamiętam, że starałam się unikać zetknięcia z jego długimi żółtymi palcami.

Sprzątnął pokój byle jak — skrzypiec nawet nie dotknął — tłumaczę się, że pan policjant w popielatym garniturze zapowiedział, że koroner przeprowadzi śledztwo w bibliotece i że tam trzeba przedewszystkiem zrobić porządek. A potem nie starczyło czasu.

Około dziesiątej przyszedł po mnie.

— Mają zacząć, proszę pani i pan O'Leary przysłał mnie po panią.

— Czy tam już wszyscy są, Grondal? Bo jeżeli nie, to wolę jeszcze zostać przy chorym.

— Wszyscy oprócz pani.

Jeżeli wszyscy byli w bibliotece, to stonowi nie groziło żadne niebezpieczeństwo. Wychodziliśmy już, gdy Grondal zawrócił, mrucząc coś o domknięciu okna. Naturalnie, chciałam poszukać szybko słońca, ale udamyśmy ten zamiar, zatrzymawszy się w progu. Zakręcił się koło okien i kominka, spojrzął na mnie zpo dębła i dał pokój. Potem już przypomniałam, żeby mi nie zemknął w drodze do biblioteki.

Wszyscy już tam byli. Załowałam, że nie mogłam pomówić z O'Leary'm przed śledztwem i zakomunikować mu swoich ostatnich odkryć. Z drugiej strony śledztwo koronera nie mogło przesądzić niczego jako nie faktyczny sąd, lecz formalność.

Ustawione rzędnymi krzesła nadawały pokojowi urzędowy charakter. O'Leary i koroner zajęli miejsca naprost nas. Koroner opierał się pier-

siami o mały stolik i jego zimne, oszpecone workami oczy miały taki wyraz jakby za wiele już widziały ludzkich nieszczęść i nieprawości. Zwrócił nam uwagę na grupę młodych, ochotczych dżentelmanów, prawdopodobnie reporterów, którzy zjadali oczami March i Izabellę i poza tem nie okazali wielkiego zainteresowania dla samej sprawy. Oprócz nich było tam jeszcze kilku cywilów, nie takich ochotczych, których wzięłam za tajnych agentów, kilku policjantów mundurowych i sąd przysięgłych, złożony z osobników wszelkiego kalibru.

My, domowi, siedzieliśmy w jednej grupie. Ciekawa byłam, czy moja twarz miała taki sam ostry, napięty wyraz, jak tamtych.

Przemówił cichym, zimnym głosem koroner i zaraz potem wygłosił swoje orzeczenie lekarz-rzeczoznawca dr. Hiller. Sądze, że ja jedna z całego audytorium zrozumiałam ten pośpieszny wywleś słów, naszkicowany technicznymi terminami. Ale i ja wszystkim nie dosłyszałam. Wszelako jedno zdanie uderzyło mnie jako bardzo znaczące:

—...sądząc z kąta, pod którym kula weszła w serce — trzepał prędko dr. Hiller — należy przypuszczać, że

Przetarg.

Komitet Budowy Domu Akademickiego w Wilnie, ogłasza piśmenny przetarg ofertowy na instalację elektryczną części tegoż domu.

Przetarg odbędzie się w dniu 10-go kwietnia 1931 r. Szczegóły przetargu są podane w „Monitorze Polskim” oraz w „Wileńskim Dzienniku Wojewódzkim”.

Przewodniczący Komitetu Budowy Rektor U. S. B. (—) prof. A. Januszkiewicz.

Przetarg.

Komitet Budowy Domu Akademickiego w Wilnie, ogłasza piśmenny przetarg ofertowy na roboty urządzenia wodociągów i kanalizacji części tegoż domu.

Przetarg odbędzie się w dniu 14-go kwietnia 1931 r. Szczegóły przetargu są podane w „Monitorze Polskim” oraz w „Wileńskim Dzienniku Wojewódzkim”.

Przewodniczący Komitetu Budowy Rektor U. S. B. (—) prof. A. Januszkiewicz.

Przetarg.

Komitet Budowy Domu Akademickiego w Wilnie, ogłasza piśmenny przetarg ofertowy na roboty urządzenia ogrzewania centralnego i wentylacji części tegoż domu.

Przetarg odbędzie się w dniu 17-go kwietnia 1931 r. Szczegóły przetargu są podane w „Monitorze Polskim” oraz w „Wileńskim Dzienniku Wojewódzkim”.

Przewodniczący Komitetu Budowy Rektor U. S. B. (—) prof. A. Januszkiewicz.

Przetarg.

Komitet Budowy Domu Akademickiego w Wilnie, ogłasza piśmenny przetarg ofertowy na roboty urządzenia ogrzewania centralnego i wentylacji części tegoż domu.

Przetarg odbędzie się w dniu 17-go kwietnia 1931 r. Szczegóły przetargu są podane w „Monitorze Polskim” oraz w „Wileńskim Dzienniku Wojewódzkim”.

Przewodniczący Komitetu Budowy Rektor U. S. B. (—) prof. A. Januszkiewicz.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 3 rewiru, Wacław Leśniewski, zamieszkały w Wilnie przy ulicy 3-go Maja Nr. 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dn. 23 marca 1931 r., o godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Wielkiej 56, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do P. J. J. Lancmana, składającego się z palt i futera, oszacowanego na sumę 1050 zł., na zaspokojenie pretensji Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego, Oddz. w Warszawie, w sumie 970 zł. z % i kosztami.

3481/Vi Komornik W. Leśniewski.

Czy jesteś już członkiem LOPP-u?

Poszukujemy

3747

dl. b. poważnych reflektantów kupna większej ilości domów murowanych i drewn. w cenie od 1000 do 5000 dolarów.

Ajencia „Polkres” — Wilno, Królewska 5, tel. 17-80

W. JUREWICZ

były majster firmy „PAWEŁ BURE”

poleca najlepsze zegarki, sztućce, obrączki ślubne i inne rzeczy. Gwarantowana naprawa zegarków i biżuterji po cenie przystępnej. Oszczędzanie kamieni bezplatne.

WILNO, ul. Adama Mickiewicza 4. 2125-0

Wykwalifikowany z długoletnią samodzielną praktyką kino-mechanik - elektrotechnik

poszukuje pracy w swojej specjalności w Wilnie lub na wyjazd. Wiadomość: ulica Ostrobramska Nr. 15, m. 2.

OGŁOSZENIA

sezonowe i przedawiatyczne w „KURJER WILEŃSKI” i w wszystkich innych dziennikach zamieszcza najtaniej

Wil. Agencja Reklamowa J. DYSZYKIEWICZ ulica Wielka 14, tel. 12-34.

Lecznica Litewskiego Stow. Pomocy Sanit.

Wilno, ulica Wileńska 28, telefon 846. Przyjęcia 10—3 pp.

GABINET RENTGENOWSKI czynny 11—6 pp.

Oplata za leczenie i utrzymanie w lecznicy oraz za wszelkie zabiegi jokenarskie i rentgenowskie została obniżona.

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogr. odp.

DRUKARNIA

INTROLIGATORNIA „ZNICZ”

Wilno, Św. Józefa Nr. 1. Telefon 3-40.

Dziela książkowe, druki, książki dla urzędów, biuletyny, listy wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

PIANISTKA

koncertowa, absolwentka Wileńskiego Akademii Muzycznej i Muzykochochów. udzie tak: kół fortepianu ul. Dąbrowskiego 12-2.

Dr. GINSBERG

choroby skórne, wene ryczne i moczopłciowe Wileńska 3. od godz. 8—1 i 4—8. tel. 567. 3435

Wydaje się POKOJ

niekierujący, jasny, suchy, ciepły. Kalwaryjska 5, m. 4.

Zgub. książ. wojsk. wyd. przez P. K. U. Lidę.

na imię Gierżona Kamionskiego, rocznik 1895. uniwersita się.

Popierajcie Ligę Morską!